

Ks. prof. dr hab. Jan Twardy  
ul. Ks. J. Popiełuszki 4  
37-700 Przemyśl

## RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

ks. mgr. lic. Rafała Flaka pt. *Funkcje kaznodziei w nauczaniu papieża od czasu*

*Soboru Watykańskiego II*, Kraków 2018, ss. 229.

Poznanie nauczania papieża z okresu ponad sześćdziesięciu lat od czasu II Soboru Watykańskiego jest bardzo celowe i pouczające dla homiletów i kaznodziejów. Tego rodzaju aktywność naukowa wydaje się być tym bardziej aktualna w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II. Dlatego też z zadowoleniem i uznaniem należy przyjąć kolejne twórcze przedsięwzięcie Kierownika Katedry Homiletyki, którego owocem jest praca doktorska jego ucznia przedstawiona do oceny recenzentów. Pytamy zatem o jej stronę merytoryczną i formalną.

### 1. Merytoryczna ocena rozprawy

Praca zawiera spis treści, wykaz skrótów, wstęp, cztery rozdziały, zakończenie i bibliografię. Liczy w sumie 229 stron. Temat rozprawy jest trafny i jasny, nie budzi żadnych zastrzeżeń. Trzeba podkreślić jego celowość i aktualność we współczesnej polskiej homiletyce. Stawiając sobie cele badawcze, Autor zapytał: „Jakie funkcje wyznaczają kaznodziei papieża od czasu Soboru Watykańskiego II w swoim oficjalnym nauczaniu? Inaczej mówiąc, które z funkcji wysuwanych przez polskich i zagranicznych teoretyków kaznodziejstwa występują w nauczaniu głowy Kościoła, a które nie? Co więcej, należy zapytać, czy papieża od czasu Vaticanum II wskazują w swym nauczaniu jeszcze inne, dodatkowe funkcje kaznodziei, których teoretycy kaznodziejstwa nie dostrzegają?” (s. 14-15).

Odpowiadając na te pytania Autor rozprawy starannie ukazał stan badań, a następnie szczegółowo zaprezentował obszerny materiał źródłowy, w sumie 71

dokumentów nauczania papieskiego, a przy tym wybrane dokumenty II Soboru Watykańskiego. Z kolei trafne metody badawcze: historyczna, analityczna, syntetyczna i porównawcza (s. 21), doprowadziły Autora do przyjęcia toku badań ujętego w cztery logicznie i ściśle powiązane ze sobą rozdziały (s. 22–24).

Rozdział I pt. „Funkcja prorocka kaznodziei” (s. 25–71) wskazuje na to, że jest on namaszczonym wysłannikiem Boga Najwyższego oraz prorokiem – sługą słowa. W związku z tym, formowanie ludu Bożego jest realizacją funkcji prorockiej.

Rozdział II dotyczy funkcji kaznodziei jako herolda (s. 71–104). Dlatego doktorant omawia: 1) „Antyczo–biblijne korzenie i tożsamość kaznodziei– herolda”; 2) Jego „eklezyjalne konotacje” oraz 3) „Kultyczną przestrzeń działalności kaznodziejskiej”.

Rozdział III pt. „Funkcja wychowawcza kaznodziei” (s. 105–161) zawiera punkty: 1) „Od dialogu do wychowania”; 2) „Cele wychowania w Kościele”; 3) „Wychowywać ku życiu w wierze, nadziei i miłości”.

Rozdział IV pt. „Funkcja ewangelizacyjna” (s. 162–204) dotyczy takich zagadnień jak: 1) „Ewangelizacja zadaniem kaznodziei”; 2) „Ewangelizacja *ad intra* palącą potrzebą Kościoła”; 3) „Kaznodzieja we współczesnym świecie”; 4) „Aktualizacja w ewangelizacji”.

Po każdym rozdziale autor zwięźle podsumowuje przeprowadzone rozważania naukowe, aby całościowo zebrać wyniki badań w starannym zakończeniu. Spróbujmy zatem wniknąć w niektóre zagadnienia poruszone w recenzowanej pracy.

We wstępie doktorant zapytał, „które z funkcji wysuwanych przez polskich i zagranicznych teoretyków kaznodziejstwa występują w nauczaniu głowy Kościoła, a które nie?”. Wiadomo bowiem, że refleksja na temat funkcji kaznodziei rozwinęła się w kręgu homiletyki niemieckojęzycznej (katolickiej i protestanckiej) w latach sześćdziesiątych XX wieku. W homiletyce polskojęzycznej od lat osiemdziesiątych zaznacza się rozwój myśli na ten temat, a ożywia się ten nurt w latach dziewięćdziesiątych w związku z sympozjum homiletycznym poświęconym kaznodziei, uwieńczonym pracą zbiorową z tego spotkania naukowego, pt. *Sługa słowa* (red. W. Przychyna, Kraków 1997). Napisano więc o kaznodziei jako: proroku (J. Kudasiewicz), heroldzie (W. Przychyna), świadku (G. Siwek), tłumaczu i



interpretatorze (J. Prac), mistagogu (W. Świerzawski), teologu (H. Simon), wychowawcy (J. Tarnowski), terapeutę (W. Chaim) i retorze (A. Borowski). Można by także mówić, że kaznodzieja to: aktualizator słowa Bożego, ewangelizator, znawca języka i teorii komunikacji, homo orans et meditans, rzecznik Boga i człowieka. W sumie byłoby 15 funkcji. Nigdy jednak kaznodzieja nie powinien popełniać błędu moralizatorstwa czy apodyktycznego dydaktyzmu.

Trzeba zatem podkreślić istotne osiągnięcia tej rozprawy. Jej Autor ograniczył rozważania do czterech funkcji, przy czym pierwsze trzy w pewnym ujęciu mieszczą się w czwartej – ewangelizacyjnej, która ma zakres bardzo rozległy. Taki podział wynika z nauczania 6 papieży z ostatnich sześćdziesięciu lat. Nowatorska rozprawa zawiera biblijno–teologiczne (w tym eklezjologiczne) spojrzenie na zasadnicze funkcje kaznodziei. Trzy główne funkcje kaznodziei oraz ogarniająca je i wiodąca funkcja ewangelizacyjna bardzo przejrzysto uwydatniają homiletyczną refleksję na temat roli i zadań sługi słowa Bożego. Jest to niewątpliwie twórcze osiągnięcie Doktoranta.

W związku z różnicą zarysowującą się między homiletycznym i papieskim spojrzeniem na funkcje kaznodziei pragnę zapytać Doktoranta: Jak ma się do siebie 10 funkcji zazwyczaj akcentowanych przez homiletów do czterech omówionych w tej rozprawie? Czy i jak mieszczą się te pierwsze w drugich? A może papieże piszą także o innych funkcjach? Sadzę, że odpowiedź na te pytania będzie miała znaczenie dla współczesnej homiletyki.

Warto także zwrócić uwagę na logiczne i konsekwentne prowadzenie rozważań. Oto tok rozdziału I: Kaznodzieja prorok to: 1. Namaszczony wysłannik Boga Najwyższego; 1.1. Wybrany posłaniec Chrystusa – Kapłana i Proroka; 1.2. Posłany do ludu Bożego; 1.3. Boży rycerz (broni Chrystusa, a nawet za Niego oddaje życie, np. męczennicy, bł. Jerzy Popiełuszko). Z kolei kaznodzieja prorok – sługa słowa podejmuje prorocki trud, co wyraża m. in. przez pracę intelektualną, modlitwę i świadectwo. Natomiast formując lud Boży, głosi prawdę, poucza, upomina i nakazuje oraz wzywa do nawrócenia. Podobna logika zawarta jest w innych rozdziałach, co dowodzi, że praca została dogłębnie i starannie przemyślana i zredagowana, zawiera obfite treści.

Należy jeszcze wskazać na eklezjalne znaczenie funkcji kaznodziei–herolda. Zazwyczaj pisze się, że kaznodzieja to herold Boga i Chrystusa. Tymczasem jest on również heroldem Kościoła i powinien Go jak najlepiej reprezentować, czynić to w duchu wierności i posłuszeństwa. Pisząc o wierności posłańca wobec posyłającego, Doktorant bardzo mocno zaakcentował „wierność kaznodziei wobec Kościoła” i stwierdził, że „teza ta stanowi nowość w posoborowej myśli homiletycznej” (s. 74). Trzeba w kaznodziei „nie tylko widzieć znawcę Kościoła, liturgii, teologii, ale też animatora życia liturgicznego oraz duszpasterskiego” (s. 77). Jako wierny i aktywny wysłannik Chrystusa jest on niejako „ustami Kościoła” (s. 77).

Słusznie więc Doktorant wykazał, że sługa słowa to współpracownik biskupa, budowniczy Mistycznego Ciała Chrystusa, kapłan formowany i posłany przez Kościół. Dlatego w formie i treści głoszonego słowa Bożego powinien wyrażać swoją więź z Kościołem. Nowością w homiletyce jest zatem mocne akcentowanie związku kaznodziei z Kościołem. Podobnie jak starożytny herold nie mógł dowolnie zmieniać intencji posyłającego go i treści jego przesłania (władcy, cezara, króla itp.), tak kaznodzieja powinien wiernie, odpowiedzialnie przekazywać słuchaczom naukę Kościoła. W ten sposób Doktorant zdecydowanie wypowiada się przeciwko indywidualizmowi, samowoli kaznodziei, a może nawet jego pysze; głosi nawet swoją naukę, mniej zaś autentyczną naukę Kościoła („ja tak sądzę”, „tak mi się wydaje”), mętnie przybliżając niektóre prawdy wiary. Zamiast wiernie służyć Kościołowi, zdaje się być *supra Ecclesiam*. Chętnie także występuje w mediach.

Cenne jest również to, że Autor rozprawy podkreślił znaczenie aspektów: kerygmatycznego, aktualizacyjnego i ekumenicznego w kaznodziejskim nauczaniu. Przy czym zdecydowanie przeciwstawia się moralizatorstwu (s. 143–144). Cenne jest to, że Doktorant sporo uwagi poświęcił aktualizacji słowa Bożego. Zachowując wierność Ewangelii, kaznodzieja musi dobrze zrozumieć słuchaczy, poznawać uwarunkowania ich życia osobistego i społecznego. „Zdecydowanie powinien on brać przykład z Jezusa w zakresie relacji między ludźmi, w zachowaniu otwartej, pełnej miłości postawy wobec bliźniego, co dokładniej opisują ewangeliści” (s. 198). Ważne miejsce w ocenianej rozprawie zajmuje uwydatnianie znaczenia dojrzałości osobowej, duchowej i pasterskiej kaznodziei, co również rzutuje na głoszenie słowa Bożego. W



oddziaływaniu na słuchaczy ważną rolę odgrywa pokora i radość w życiu kaznodziei (s. 198–303). Ks. Rafał zwraca także uwagę na potrzebę akcentowania przez kaznodziejów prawdy, dobra i piękna. Jest to istotne wobec szerzonego kłamstwa i manipulowania prawdą, lekceważenia prawdziwych wartości czy piękna duchowego. Kaznodzieja wyrazi to m.in. przez jednoznaczne i wytrwale akcentowanie odpowiednich prawd wiary, np. chrześcijańskiej antropologii, godności człowieka, znaczenia małżeństwa i rodziny, jak to na przykład czynił Jan Paweł II. Godne uwagi jest podkreślenie znaczenia piękna w głoszeniu słowa Bożego, co ułatwia interpersonalną komunikację. Doktorant pisze: „operowanie przez kaznodzieję pięknem jawi się jako faktor eklezjotwórczy” (s. 189). A za Janem Pawłem II napisał: „piękno nadaje widzialny kształt dobru. Dobro i piękno wzajemnie się warunkują, bowiem piękno jest dobre, dobro jest piękne” (s.190). Cenny jest zatem wniosek Doktoranta: „... kaznodzieja [...] powinien zadbać o piękny w formie i treści przekaz swojego przepowiadania” (s. 190). Stąd też w głoszeniu słowa Bożego powinien posługiwać się pięknym językiem. Nie oznacza to jednak, „że ma on unikać mówienia o sprawach trudnych czy bolesnych dla człowieka” (s. 190). W końcu bowiem chodzi o trwałe dobro, jakim jest zjednoczenie człowieka z Bogiem za życia i po śmierci.

Warto zauważyć, że w rozprawie ks. Rafała Flaka napotykać na liczne zagadnienia ze wszystkich dziedzin homiletyki: fundamentalnej, materialnej, formalnej, a także dotyczące pracy nad kazaniem. Doktorant wiele wnosi w polską homiletykę, gdyż w sposób źródłowy, dobrze usystematyzowany i przejrzysty przybliży nauczanie papieży, które konfrontuje z założeniami polskiej i obcojęzycznej homiletyki współczesnej. Lepiej to tak wyrazić niż formułować: „polscy i zagraniczni teoretycy kaznodziejstwa” (s. 15). W bibliografii przedmiotowej są pozycje z homiletyki w języku polskim, w tym tłumaczenia z języków obcych oraz publikacja w języku włoskim. Konfrontując nauczanie papieskie na temat kaznodziei, Autor oparł się głównie na homiletyce w języku polskim. A trzeba zaznaczyć, że polscy homileci czerpią z teorii obcojęzycznej, w dużym stopniu w języku niemieckim. Co mógłby o tym powiedzieć Doktorant, gdy chodzi o funkcje kaznodziei?

Należy wyrazić uznanie Autorowi za to, że osiągnął cel swej rozprawy. Wykazał, że w nauczaniu sześciu papieży problematyka czterech funkcji jest obecna,

„jakkolwiek kolejni biskupi Rzymu różne stawiali akcenty na każdą z nich” (s. 205). Dobrze się stało, że „w niniejszej dysertacji przeanalizowano nauczanie papieskie pod kątem uporządkowania i zsyntetyzowania zasad wzorcowej posługi kaznodziejskiej” (s. 206). Wobec zachodzących szybkich przemian we współczesnym świecie, liberalizacji obyczajów i odejścia od norm moralnych, wszyscy papieże „nie szczędzą sił, by wspierać współczesnych głosicieli słowa Bożego poprzez licznie wydawane dokumenty i przemówienia” (s. 206). Niezbędne są zatem dalsze ukierunkowane, przekrojowe syntezy nauczania Kościoła. Starannie przeprowadzone badania ks. Rafała otwierają nowe perspektywy poznawcze, co pożądanym jest w formacji autentycznych świadków Chrystusa i głosicieli Jego Ewangelii (s. 210). Na przykład warto byłoby przybliżyć homiletyczną problematykę dotyczącą roli ludzi świeckich w pozaliturgicznym głoszeniu słowa Bożego.

## **2. Aspekty formalne pracy**

Biorąc pod uwagę formalno–metodyczną stronę pracy, trzeba zaznaczyć, że w pełni spełnia ona warunki rozprawy naukowej. Po solidnym i jasnym przedstawieniu metod i planu pracy, Autor zrealizował jej cel, czyniąc to w sposób konsekwentny i owocny. Zachował proporcje w prezentowaniu zagadnień naukowych, o czym świadczą wyważone rozmiary rozdziałów oraz trafnie sformułowane i przejrzyste rozłożone punkty. Ks. Rafał bardzo szczegółowo wprowadza w poszczególne rozdziały, chociaż w rozdziale I i IV to wprowadzenie wydaje się być trochę za długie, zawiera bowiem treści liczące po prawie dwie i pół strony. Podsumowania rozdziałów sprawiają, że można dobrze śledzić przeprowadzone badania. Metody badawcze zostały poprawnie zrealizowane, co znajduje oddźwięk w całej pracy. Wnikliwa analiza 71 dokumentów papieskich widoczna jest w treści rozprawy i znajduje wyraz w dobrze przeprowadzonych syntetycznych podsumowaniach. Natomiast metoda porównawcza wyraźnie odzwierciedla się w przypisach, gdzie dochodzi do głosu literatura przedmiotu w liczbie 112 pozycji. Kontekst porównawczy pracy tworzy głównie homiletyka w języku polskim, a w niej tłumaczenia z języków obcych. Dojrzała synteza prowadzi Doktoranta do trafnych spostrzeżeń i wniosków.



O źródłowości rozprawy świadczą liczne odniesienia w tekście głównym i przypisy w liczbie 312, w tym znaczna część poszerzonych. Autor zastosował tylko jedną grupę skrótów, co należy do rzadkości, a te w większości dotyczą najczęściej cytowanych dokumentów papieskich i innych dokumentów Kościoła. Te skróty Autor wykorzystał w tekście głównym przy cytatach zaczerpniętych ze źródeł lub przy ogólnym powoływaniu się na ich treść. Natomiast pod tekstem znalazły się opisy innych źródłowych dokumentów Kościoła i pozostałej literatury. W toku pracy czytelnik napotyka na krótkie lub średniej długości cytaty z dokumentów Kościoła, z podaniem źródła. Są one bardzo dobrze powiązane z tokiem treści i wywodów naukowych, nie rozbijają ich, ale wzmacniają i unaoczniają prezentację omawianych zjawisk. Dowodzi to, że Doktorant starannie przeanalizował materiał źródłowy i wydobył z niego najbardziej odpowiednie cytaty. Dyskusyjne pozostaje, czy w wydaniu pracy drukiem nie będzie celowe posłużenie się także drugą grupą skrótów. Co o tym sądzi Doktorant?

Język rozprawy jest bardzo rozwinięty, obfity w pojęciowość fachową, zawiera trafne słownictwo, jest piękny i zrozumiały. Nie zauważa się w nim tzw. pustosłownego żargonu teologicznego. Autor pisze językiem płynnym, jego praca jest przykładem komunikatywnego przekazu nauki Kościoła i zagadnień naukowych z homiletyki czy z teologii w ogóle. Strona graficzna pracy jest staranna, piękna, nie stwarza trudności w odbiorze przez czytelnika. Zauważono jedynie kilka tzw. literówek i drobne usterki, które przed oddaniem pracy do druku należy uwzględnić. Na s. 93, środek, jest: „metody odkrywania tekstu”, trzeba sformułować raczej: „metody odkrywania przesłania (orędzia, kerygmatu) tekstu”. Na s. 133 Autor powołuje się na List apostolski *Porta fidei* Benedykta XVI (brak tego dokumentu w bibliografii), a po trzech cytatach podaje w nawiasie LF, co wskazuje na to, że cytat pochodzi z encykliki papieża Franciszka *Lumen fidei*. O wierze. Proszę o wyjaśnienie tego zjawiska. Na s. 171 jest „poprzez liturię”, powinno być: „liturgię” 81. Na s. 193 od dołu jest: „głosić Ewangelią”, powinno być: „Ewangelię”. Na s. 202, w. 11 od dołu, jest: „Kazanie zawsze opiera się na Jego na Jego natchnieniu”. Wystarczy raz napisać: „na Jego”. W bibliografii dokumentów soborowych brak Konstytucji o liturgii (s. 216), która występuje w wykazie skrótów (s. 7) i w toku pracy. Należy podkreślić, że

zauważone drobne uchybienia nie podważają obiektywnej wartości pracy, łatwo je skorygować, a ich forma i liczba potwierdza raczej solidność Autora rozprawy.

Na wartość recenzowanej pracy doktorskiej rzutuje osoba promotora ks. prof. zw. dra hab. Kazimierza Panusia, jego wielkie doświadczenie naukowe. Gratuluję Doktorantowi dobrej rozprawy, dojrzałej i twórczej syntezy naukowej. Poszukiwania badawcze ks. Rafała dobrze odzwierciedlają jego pracowitość i aktywność naukową, są pionierskie w polskiej homiletyce i wzorcowe, stanowią poważny wkład w tę dziedzinę pastoralną. Poznawanie nauczania Kościoła, odpowiednio ukierunkowane i usystematyzowane, będzie pomocne nie tylko homiletom, ale i kaznodziejom jako cenna inspiracja poznawcza. W miarę upływu czasu wzrasta liczba dokumentów Kościoła i nie sposób wszystkich ogarnąć będąc nawet teoretykiem kaznodziejstwa. Dzięki tej rozprawie kaznodzieja ma do dyspozycji nową głęboką motywację kerygmatyczno–teologiczną, aby mógł gorliwie troszczyć się o poziom głoszenia słowa Bożego. Autorowi rozprawy należy życzyć, aby dbając o fachowe przygotowanie kaznodziejów kontynuował badania naukowe i wzbogacał polską teorię kaznodziejstwa. Byłby to znaczny wkład w przygotowanie podręcznika homiletyki dla studentów i duszpasterzy. Ci pierwsi potrzebują konkretnych pomocy metodycznych do ćwiczeń, a dobrze opracowane podręczniki w dużym stopniu ułatwiłyby formację kaznodziejską w polskich seminariach duchownych.

Biorąc pod uwagę wszystkie walory merytoryczne i formalne omówionej rozprawy, stawiam wniosek, aby jej autora ks. mgr. lic. Rafała Flaka dopuścić do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

  
Ks. prof. dr hab. Jan Twardy

Przemyśl, 9 stycznia 2020 roku.